

10 gr.

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 309

Warszawa, środa 28 października 1936 r.

Rok XI

Wczorajsze zajścia w S. G. H.

600 studentów zamkniętych w uczelni

otoczono kordonami policji

Na tle zajść, powtarzających się od tygodnia na wyszych uczelniach stolicy, zwróconych prze-
ważnie przeciw Żydom, wyodręb-
nia się sprawa zajść na S. G. H.,
której podłoże jest zupełnie inne.

Jak pisaliśmy już kilkakrotnie
rektor Miklaszewski wydał ostat-
nio szereg zarządzeń, skierowa-
nych przeciw Kołu Ekonomistów,
które jest najliczniejszą organi-
zacją na S. G. H. i kierowane jest
przez młodzież narodową. Rektor
Miklaszewski wysiedlił Koło Eko-
nomistów z gmachu uczelni oraz
wydał zakaz przyjmowania no-
wych członków z pośród studen-
tów pierwszego semestru. Zarząd-
zenia te młodzież przyjęła jako
specjalne utrudnienia w jej pra-
cy, jako szkodliwy młodzieży nar-
dowej, z jednoczesnym fawory-
zowaniem „frontu ludowego” S.
G. H.

Na tle tych zarządzeń doszło
już w ubiegłym tygodniu kilka
razy do poważniejszych zajść.
Nastroj podniecenia wzrastał z
dnia na dzień.

Wczoraj gmach S. G. H. stał
się znów terenem burzliwych
demonstracji. Po wykładzie, od-
bywającym się w auli o godz. 10
na mównicę wszedł jeden z przed-
stawicieli młodzieży i w ostrych
słowach zaatakował rektora i Se-
nat za jego ostatnie zarządzenia.
Młodzież zaczęła wznosić okrzyki
przeciw rektorowi Miklaszew-
skiemu, wyrażając jednocześnie
swoje gorące sympatie dla szan-
owanego koła.

Przedstawiciele Senatu

Do auli przybyli przedsta-
wicieli Senatu. Jeden z nich zwró-
cił się do demonstrującej mło-
dzieży o wyjaśnienie przyczyn
demonstracji. Po otrzymaniu od-
powiedzi zabrał ponownie głos,
usiłując dowiedzieć, że zarządzenia
Senatu były słuszne, użył przy
tym wyrażenia „widocznie za du-
żo bawiliście się lub politykowa-
li”. Słowa przedstawiciela Sena-
tu wywołały natychmiastową
reakcję. Młodzież, która zna do-
brze pracę Koła Ekonomistów,
prowadzącego ożywioną i poważ-
ną działalność naukową, przyjęła
przemówienie przedstawiciela Se-
natu z oburzeniem.

Świece dymne i bomby łzawiące

Rozrzucono świece dymne. Dym
wypełnił cały parter. Duszący,
ostry gaz z bomb łzawiących roz-
szedł się po salach i korytarzach.
Młodzież w najwyższym pod-
nieceniu olbrzymim tłumem prze-
walała się po schodach i koryta-
rach. Bez przerwy wznoszono
okrzyki. W rosnący wciąż za-
mieszaniu wylatywały pod napo-
rem tłumy szyby w drzwiach, wio-
dących do sal. pękły szyby w
gablotkach. Woda z otwartego
hydranta strumieniami rozlała
się po korytarzu.

W kłębach dymu, przy brzęku
szkła, kawałkami leżącemu na zie-
mi, demonstracje przybierały co-
raz gwałtowniejszy charakter.

Kilku Żydów, którzy usiło-
wali przeciwstawić się demon-

stracjom, wznosząc przy tym
okrzyki przeciw młodzieży nar-
dowej, silnie poturbowano. Za-
uciekającymi grupa młodzieży usi-
łowała przedostać się do sekre-
tariatu, gdzie również schroniło
się kilku Żydów. Sekretariat zde-
molowano, wywalwszy drzwi.

Policja przed gmachem

Na zewnątrz już w kilkanaście
minut po rozpoczęciu demonstra-
cji, przechodnie idące ulicą Ra-
kowiecką, zorientowali się, że w
gmachu S. G. H. rozgrywają się
poważne zajścia.

Na odległość kilkudziesięciu
kroków słychać było okrzyki tu-
mów młodzieży, zebranej we-
wnątrz gmachu. Dookoła po przez
otwarte okna uczelni rozchodził
się ostry zapach gazów z bomb,
rozrzuconych w szkole. Przy
drzwiach woźni kontrolowali
wchodzących. Około godz. 11-ej
nadjechały pierwsze oddziały po-
licji. Drzwi wejściowe zamknię-
to. Posterunki policyjne stanęły
przed drzwiami i wzdłuż całego
gmachu pod kolumnadą.

Przerwany wykład

Następnie w przeciągu pół go-
dziny przybyły trzy kompanie po-
licyjne. Wewnątrz gmachu pod-
niecenie na wiadomość o przyby-
ciu policji wzrosło. Prof. Lipiń-
ski, który miał mieć wykład, przy-
był do auli z pewnym opóźnie-
niem.

W pewnej chwili policja wtarg-
nęła do środka gmachu, zapelnia-
jąc korytarze i aule. Wywołało to
przerwę w wykładzie prof. Li-
pińskiego. Kiedy następnie pro-
fesor przystąpił do dalszego wy-
kładu, przerwał po kilkunastu mi-
nutach.

12 samochodów policji

W ciągu następnych godzin
przed gmach S. G. H. napływały
nowe oddziały policji. Siedem sa-
mochodów pancernych, obróciw-
szy dwa razy, przywiozło rezerwę

policyjną w kaskach w sile 220
ludzi. Ponadto przybyło 5 samo-
chodów policji z najbliższych ko-
misariatów. Przyjechała również
motopompa.

Na dziedzińcu więzienia usta-
wiła się kompania policji konnej.

Przejsie ulicą zamknięte

Dookoła gmachu ustawili się
gęsto posterunki. Drzwi wejścio-
we zamknięto. Nikt z wewnątrz
gmachu nie mógł się wydostać
na zewnątrz. Nikogo nie puszczo-
no na uczelnię. Goszczący na
terenie S. G. H. profesor ze Lwó-
wa, dłuższy czas musiał oczeki-
wać w gmachu, nim wreszcie po
telefonicznym porozumieniu z
władzami policja pozwoliła mu
gmach opuścić.

Podwójny kordon policji roz-
ciągnął się Rakowiecką od Wiś-
niowej do S. G. G. W.
Tramwaje nie zatrzymywały się
przed szkołą wcale.

600 studentów w gmachu

Wewnątrz policja obstawiała
korytarze i całą aulę, ustawiając
się w niej od góry do dołu na
wszystkich stopniach.

Wewnątrz jest około 600 stu-
dentów. Na miasto przedstawiła
się pogłoska o zamierzonej bloka-
dzie uczelni, do której mają za-
miar przystąpić studenci.

W trzy godziny...

W trzy godziny po rozpoczęciu
zajść na zewnątrz gmach nadal
obstawiony gęstymi posterunka-
mi, wydzielający ze siebie przez

otwarte okna nieprzerwanie dym
i zapach gazów stał się punk-
tem centralnym zainteresowania
całej dzielnicy. Ze śródmieścia
napływały tłumy ciekawych, prze-
chodząc dookoła bocznymi ulica-
mi.

Zmierzech zapadł nad miastem.
Okna S. G. H. rozbiły światłem.
Policja nadal nikogo nie wypusz-
cza. Młodzież zgromadziła się w
auli.

Rektor Miklaszewski udał się
na konferencję do ministra.

W chwili oddania numeru pod
prasę policja zaczyna wypuszczać
pojedynczo studentów z gmachu
S. G. H., legitymując starannie
każdego.

MAŻ STANU O TYLE WART TEGO IMIENIA, O TYLE
WAŻNE NIESIE OJCZYŹNIE SŁUŻBY, O ILE W DANYM
RAZIE UMIE WYRZEC „NON POSSUM” I PRZYJĄĆ
WSZELKIE, ZA TYM IDĄCE NASTĘPSTWA.

Z listów gen. Władysława Zamoyskiego.

„Front ludowy” działa Komuniści pod maską P.P.S.

Aresztowania wywrotowców

W ostatnich dniach nastąpiły
liczne aresztowania w szeregach
członków P. P. S. w Grodnie —
pod zarzutem działalności anty-
państwowej aresztowano prezesa
O. K. R'u grodzieńskiego, St.
Roszkowskiego; najwięcej aresz-
towanych przypada na młodzież
T. U. R'u. Wyjaśnić trzeba, że
zarówno białostocko - grodzieński
okręg P. P. S., jak zależne odeń
związki zawodowe, odznaczały
się zawsze skrajnym radykaliz-
mem; leader tego okręgu krynie-
wicz, jest obok dra Drobniera naj-
wybitniejszym działaczem skraj-
no - lewicowego skrzydła P. P. S.
Na czoło Związków zawodowych
wybił się sekretarz ich rady wo-
jewódzkiej, Tomasz Kapitułka, b.
komunista i to funkcjonariusz K.
C. K. P. R. P., po tym sekretarz
generalny t. zw. Niezależnej So-

cialistycznej Partii Pracy,
p.p.s'owiec dopiero od r. 1928. Je-
żeli chodzi o lokalne organizacje
P. P. S., a zwłaszcza T. U. R'u na
tym terenie, są one nieraz po pro-
stu parawanami akcji komuni-
stycznej.

Król nafty i wywiadu schodzi z widowni

Generalny dyrektor Królewsko-
Holenderskiego Tow. dla Eksploa-
tacji Źródeł Naftowych w Indiach
Holenderskich, zwanego w skrócie
„Koninklijke - Shell”, ustępuje ze
swojego stanowiska. Jako motyw
jego ustąpienia podaje się pode-
szły jego wiek, gdyż sir Henry
Deterding ma przeszło 70 lat.

Terror w Madrycie Ultimatum gen. Franco

W ciągu 48 godzin stolica ma być oddana armii narodowej

PARYŻ 27.10. (ATE) General
Franco zamierza wysłać ultima-
tum do rządu madryckiego z wez-
waniem do natychmiastowego
poddania miasta. O ile w ciągu
48 godzin od otrzymania ultima-
tum miasto nie zostanie oddane
powstańcom, dowództwo wojsk
powstańczych przypuści genera-
lny szturm na ostatnie linie obron-
ne wojsk rządowych i zajmie mi-
asto siłą oręża.

Wojska narodowe prowadzące

ofensywę na Madryt znajdują się
na prawym brzegu rzeki Tagu.
Aranjuez jest otoczony. Zajęcie
Navas del Marquis na północ
od Madrytu wskazuje, że i Esku-
rial jest całkowicie okrażony
przez oddziały narodowe, które
jednakże powstrzymują się od
szturmu na słynny klasztor, w
którym zamknęła się załoga czer-
wonych. Dowództwo wojsk nar-
dowych pragnie uniknąć zniszcze-
nia bezcennych skarbów sztuki,
znajdujących się w klasztorze.

Okrażenie Madrytu odbywa się
według zgóry ustalonego planu.
Wojska czerwone pod Aranjuez
zostały całkowicie odcięte od swej
bazy operacyjnej w Madrycie. 28
samolotów powstańczych zbom-
bardowało budynki wojskowe po-
łożone na przedmieściach Madrytu
Samoloty powstańcze zrzucały rów-
nież bomby na lotniska Quatro
Vientes i Getafe w pobliżu Madry-
tu.

Ambasady w Madrycie czynią
gorączkowe przygotowania ce-
lem ewakuacji swych obywateli,
którzy nie zdołali dotychczas opu-
ścić stolicy. Pociąg z posiłkami
wojsk czerwonych, idący w kie-
runku Eskurialu, został w tunelu
kolejowym w pobliżu Robledo
de Chavala zatrzymany. W dowó-
dztwie sił rządowych broniących
dostępu do Madrytu, dokonano
poważnych zmian. Głównodowo-
dzącym sił rządowych w rejonie
madryckim wyznaczony został
gen. Sebastiano Possas.

Generałowie będą sprawować
swe funkcje pod ścisłą kontrolą
specjalnych komisarzy, należą-
cych do partii komunistów, lub
socjalistów. Komisarzem sztabu
głównego jest komunista Medra-
o; komisarzem sztabu dowódcy
frontu madryckiego — Santiago
Carillo — sekretarz „związku mło-
dzieży socjalistycznej i komuni-
stycznej”.

W Madrycie panuje niezwykle
naprężenie. Ludność żyje w usta-
wicznym strachu przed egzekucja-
mi. Najmniejsze podejrzenie wy-
starcza do rozstrzelania bez są-
du. Liczba osób zamordowanych
przez czerwonych, do dnia 10 paź-
dziernika wynosi około 19.000, w
tej liczbie 17.000 mężczyzn i 2.000
kobiet i dzieci. Rewizje domowe
i konfiskaty są na porządku dzien-
nym. W Madrycie daje się odczuć
wielki brak środków żywności.

Wszyscy członkowie rządu ma-
dryckiego z wyjątkiem premiera
Largo Caballero, opuścili już mia-
sto i schronili się do Barcelony.

Pogłoski o kapitulacji

PARYŻ 27. 10. Wiado-
mość, że minister marynarki i lot-
nictwa rządu madryckiego Prieto
powrócił z Barcelony do Madrytu
wywołała liczne komentarze. Mi-
nister Prieto odbył w Barcelonie
dłuższe konferencje z prezyden-
tem Azana. Krążą pogłoski, że mi-
nister Prieto zgodnie z życzeniem
prezydenta nawiąże rokowania w
sprawie kapitulacji Madrytu. W
ten sposób zajęcie stolicy przez
wojska narodowe odbyłoby się bez
przelewu krwi.

T. G.

O przodownictwo w Europie

Gen. Quipo de Llano w komu-
nikacie radiowym oświadczył,
że Hiszpania po zwycięstwie
powstańców przylączy się do
frontu przeciwbolsze-
wickiego, prowadzonego przez
Niemcy i Włochy. Oświadcze-
nie to nie jest pustym fraze-
sem, mającym na celu pod-
trzymanie przyjaznego nastro-
ju dla powstańców w obu
tych państwach. Treść jego
jest wyrazem położenia rze-
czywistego, jakie wytworzyło
się w Europie od chwili zbli-
żenia francusko - sowieckie-
go.

Przeciwnictwo niemiecko -
francuskie nie miało charak-
teru ideowego. Nie nabrało go
nawet w chwili, gdy w Niem-
czech przyszedł do steru rząd
narodowo - socjalistyczny. Jak
kolwiek czynniki żydowskie
usiłowały odrazu poruszyć
mocarstwa zachodnie, Fran-
cję i Anglię, przeciw narodo-
wym Niemcom, to naogół da-

żenia te spaliły na panewce.
Dopiero zbliżenie francusko -
sowieckie zmieniło obraz do-
gruntu i nadało przeciwnic-
twu francusko - niemieckie-
mu postać zatargu o podłożu
ideowym.

Sojusz francusko - sowiecki
znakomicie wyzyskały
Niemcy i postawiły się śmiało
na czele frontu przeciwbolsze-
wickiego w Europie. Wrze-
śniowa manifestacja norm-
berska narodowych socjali-
stów przeciw Moskwie i ży-
dom stała się otrąbieniem ha-
seł bojowych Europy aryj-
skiej przeciw żydostwu i Eur-
azji. Od chwili zbliżenia nie-
miecko - włoskiego, które zna-
lazło swój wyraz w wizycie
zięcia Mussoliniego, hr. Ciano,
w Berlinie, do frontu no-
rymberskiego przystąpiły
Włochy. Groźby Litwinowa,
zapowiadające interwencję
Moskwy w Hiszpanii, przy-
spieszają rozbięcie Europy na

dwa fronty ideowe.

W tym położeniu należy so-
bie w Polsce zdawać sprawę
nie tylko z wiszącej nad Euro-
pą zmory wojny, ale i z in-
nym ujemnym stron dzisiejs-
zej rzeczywistości. Pierw-
szym minusem naszego poło-
żenia jest fakt, że na czo-
ło nacjonalizmu w
Europie wysunęły
się Niemcy, które w
ideologii Rosenberga umiały
połączyć obronę cywilizacji
europejskiej z dążeniami z-
bórczymi na wschodzie. Drug-
im minusem to fakt nie-
mniej doniosły, że na czoło
obronców cywilizacji Europy
przed żydostwem i bolszewiz-
mem wysunął się właśnie
ruch narodowo - socjalistycz-
ny, zrywający coraz
śmielej z chrześcija-
ństwem i nawiązujący
do pogańskich tradycji
germańskich.

Jedynie dojście do steru w

Polsce i we Francji obozów
o charakterze narodowym i
chrześcijańskim, które by-
ły równocześnie rady-
kalnym swym pro-
gramem gospodar-
czo - społecznym u-
miały przeciwsta-
wić się pozytywnie
żydostwu i komu-
nizmowi, może odebrać
Niemcom pierwszeństwo w
Europie i sprawić, że tarcia
między Niemcami z jednej, a
Polską i Francją z drugiej
strony straca charak-
ter przeciwnictwa
ideowych, a będą jedy-
nie walką o narodowe i pań-
stwowe interesy. Nie trzeba
dodawać, że pokonywanie roz-
kładanie takich waśni jest dale-
ko łatwiejsze, niż powstrzy-
manie od wojny dwóch, pa-
jących żądzą rozprawy obo-
zów ideowych.

**Składajcie ofiary
na pomoc zimową
dla bezrobotnych**